

40 I CZTERY

DWUTYGODNIK
ALEKSANDROWA 2



Rok V

Nr 18 (93)

8 października 1995r.

Cena 0,50 zł (5.000 zł)

Na przekór kłopotom - radości z belferskiego trudu,
wbrew przeciwnościom - uśmiechu i serca dla dzieci,
mimo wszystko optymizmu na jutro

życzy redakcja



ZAKŁAD STOLARSKO - CIEŚIELSKI
ul. Daszyńskiego 82a tel. 12 43 62

XIII SESJA RADY MIEJSKIEJ

Po trzymiesięcznej przerwie wakacyjnej 27 września obradowała po raz trzynasty Rada Miejska Aleksandrowa Łódzkiego. Po tak długim "sezonie ogórkowym" sporo nabierało się spraw, które radni pragnęli poruszyć w ramach interpelacji. Obszerne sprawozdanie z prac Zarządu przedstawił burmistrz Krzysztof Czajkowski. Przejrzysty jednak od razu do interpelacji, gdyż u pracach Zarządu informujemy naszych Czytelników na bieżąco.

W sprawie postępu prac przy rozbiórce torów i sieci trakcyjnej na linii tramwajowej do Łodzi oraz ewentualnego rozpoczęcia przygotowań do poszerzenia ul. Wojska Polskiego zabrał głos radny A. Kuropatwa. Zgodnie z odpowiedzią burmistrza najprawdopodobniej już w przyszłym roku zostanie ułożony nowy chodnik na odcinku od ul. Wolności do Konstankowskiej po północnej stronie jezdni. Być może uda się także poszerzyć jezdnię na tym kawalku, jednakże nie leży to w gestii Gminy, gdyż ul. Wojska Polskiego jest drogą krajową i podlega zarządowi DODP w Poddębicach. Będą jednak prowadzone rozmowy z administratorem, mające na celu umieszczenie tej inwestycji w przyszłorocznym preliminarzu. W dalszej kolejności planuje się ułożenie chodnika wzdłuż ul. Wojska Polskiego aż do granicy miasta najpierw po stronie południowej, a później po północnej, równoległe z poszerzeniem jezdni.

Ksiądz prałat N. Rucki zwrócił się z pytaniem, czy nowo powstające budowle przy pl. Kościuszki są wznoszone legalnie i czy wydawane pozwolenia na budowę uwzględniają długofalową koncepcję zagospodarowania przestrzennego Rynku naszego miasta. Zgodnie z odpowiedzią burmistrza L. Pierlejewskiego wszystkie oficjalne budowle są w zgodzie z planem, który został opracowany jeszcze w latach 80.

Radny Z. Walczyk poruszył bardzo bulwersującą kwestię udziału, a właściwie jego braku, orkiestry strażackiej w czasie uroczystości związanych z obchodami 56. rocznicy wybuchu II wojny światowej, które odbyły się w Aleksandrowie w dniu 1 września b.r. Związek Kombatanów, nauczyciele i uczniowie oraz pracownicy Urzędu dołożyli wszelkich starań, aby uroczystość ta miała godną oprawę. Zawiódł tylko zespół orkiestry OSP, który nie dość, że opłacany (dotowany) jest z gminnego budżetu, to jeszcze wielokrotnie zapewniał organizatorów o swoim "bankowym" udziale w imprezie. Nawet na dzień przed uroczystością strażacy deklarowali udział jeśli nie całej orkiestry, to przynajmniej werblisty. Tymczasem 1 września nie przybył nikt. Do interpelacji odniósł się burmistrz L. Pierlejewski. Stwierdził on, że przeprowadzona zostanie rozmowa "dyscyplinująca" z kierownictwem orkiestry, a jeśli tego rodzaju fakty będą miały się powtarzać - trzeba będzie rozważyć celowość dofinansowywania muzyków w dotychczasowej

formie. Możliwie lepiej będzie po prostu płacić im za dany występ na gminnej imprezie, a nie za samo istnienie.

Radna B. Olińska wyraziła wątpliwości, co do zasadności utwardzenia drogi prowadzącej do działek w Rąbieniu AB. Zgodnie z jej słowami z drogi tej nie korzystają w praktyce rolnicy, a tylko działkowicze, którzy jeżdżą do Rąbienia przez 2-3 miesiące na rok. Tymczasem o wiele potrzebniejsza inwestycja, zdaniem B. Olińskiej, jaką jest utwardzenie dojazdu do Szkoły Podstawowej w Rąbieniu i dróżki wokół budynku nie może doczekać się realizacji. Burmistrz K. Czajkowski wyjaśnił, że decyzja o budowie drogi w Rąbieniu AB podjęta została na skutek wieloletnich prób mieszkańców sołectwa, którzy nie mogli wytrzymać w tumanach czarnego pyłu unoszącego się po przejechaniu każdego samochodu, a ponadto w wyniku zebrania przez nich pewnej dość znacznej sumy pieniędzy na ten cel. Droga do szkoły zostanie utwardzona w miarę wolnych środków w budżecie w najbliższej przyszłości.

Wszyscy mieszkańcy Beldowa i okolic wiedzą, jak bardzo daje się we znaki zasypana tłuczniami wyrwa w jezdni tuż za mostem na Beldówce w miejscowości Jastrzębiec (droga Jastrzębiec - Beldów). Problem ten poruszył na sesji radny W. Stegliński. Burmistrz K. Czajkowski rozmawiał na ten temat w trakcie spotkania z dyrekcją Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Łodzi, które odbyło się następnego dnia po sesji. Wyrwa zostanie w najbliższym czasie zalana asfaltem. Ten sam radny zwrócił również uwagę na niszczytelką działalność młodzieży w okolicach "Marketu". Zdarzają się tam przypadki dewastacji świeżo zbudowanych obiektów, trawników, lawek itp. Burmistrz K. Czajkowski z przykrością skonstatował, że niektórzy, szczególnie młodzi mieszkańcy miasta nie dojrżeli do życia w społeczeństwie. Najlepszym tego przykładem są niszczone systematycznie plastikowe kosze na śmieci ustawione wzdłuż ul. Wojska Polskiego. Niestety nie jest łatwo zrobić w Aleksandrowie coś na rzecz upiększenia miasta. Wyrwywają się kwiaty, giną iglaki, nowe elewacje szybko pokrywają się kretyńskimi napisami wykonanymi sprayem przez "nieznanych sprawców" - to wszystko sami widzimy na co dzień. Jednak zachowanie młodzieży to nie temat na sesje Rady, a raczej problem dla socjologów.

Radny J. Idczak niepokoił się przedłużającą się w nieskończoność niepewnością mieszkańców wsi Sobień oraz Krasnodęby Stare i Nowe co do tego, czy doczekają się wreszcie budowy asfaltowej nawierzchni na drodze łączącej Sobień z trasą Aleksandrów - Przęczew przez Krasnodęby Stare. Wielokrotnie już "przymierzano się" do utwardzenia tej drogi, jednak ciągle się tam nie zmieniło. Burmistrz K. Czajkowski odpowiedział, że budowa tej drogi zostanie najprawdopodobniej umieszczona w planie inwestycyjnym Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych na rok przyszły. Jest spora szansa na realizację tych zamierzeń, tym bardziej, że jest już gotowa dokumentacja dotycząca budowy szosy.

Inny problem drogowy poruszył radny B. Płociennik. W imieniu mieszkańców wsi Ruda Bugaj i Nakielnica postulował on naprawę mocno wyboistych dróg w rejonie tych miejscowości, a także utwardzenie dojazdu do Szkoły Podstawowej w Rudzie Bugaj i pętli autobusu szkolnego. W słotne dni autobus musi wykręcać w błocie, a jego pasażerowie z trudem brną do budynku. Ta sprawa zależna jest od gminnych pieniędzy. Jeśli tylko finanse pozwolą, pętla będzie utwardzona.

Radny S. Chyliński zapytał o możliwość dokończenia budowy oświetlenia ulicznego na ulicy Bruźcyca, gdzie niedawno oddano do użytku komplet lamp, pomijając niestety niebezpieczny łuk na drodze do Grotnik. Burmistrz K. Czajkowski stwierdził, że

przedstawi Radzie propozycję, aby kontynuacja budowy oświetlenia znalazła się w przyszłorocznym planie budżetowym Gminy.

W dalszej części sesji Rada zapoznała się z przedstawionym po raz drugi na piśmie sprawozdaniem z działalności finansowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Tym razem, w odróżnieniu od czerwcowej sesji zostało ono przyjęte bez większych zastrzeżeń. Jedyne Komisja Samorządowa zarzuciła strażakom, że nie ma w sprawozdaniu wymienionego sprzętu pożarniczego, który został zakupiony za gminne pieniądze. Obecny na sali przedstawiciel OSP kom. Woźniczka wyjaśnił jednak wszystkie nurtujące radnych wątpliwości.

Kolejnym punktem obrad było sprawozdanie Skarbnika Gminy K. Trawińskiej z wykonania budżetu w pierwszym półroczu b.r. Zostało ono przyjęte bez większych uwag.

J. Stacyzk i T. Cyganek - radni oddelegowani do pracy w Sejmiku Samorządowym Województwa Łódzkiego przedstawili Radzie informacje o jego pracy w ciągu ostatniego roku. Sejmik zaczął pracować z opóźnieniem, następnie ukonstytuowały się władze i poszczególne komisje. Sesje Sejmiku zbierają się w miarę pojawiania się jakiś problemów, jednak należy pamiętać, że jest to ciało opiniotwórcze i doradcze, trudno więc od niego oczekiwać konkretnych rozwiązań. Jak dotychczas Sejmik zajmował się różnorodnymi sprawami, jak choćby budowa autostrad, konieczność wapnowania gleb czy powołanie na terenie województwa giełdy rolnej. Nie dotyczyły one ściśle naszej gminy, bo też gmina nasza nie zgłaszała do Sejmiku żadnych problemów. Radny J. Burski zapytał, czy z działalności Sejmiku płyną jakieś korzyści dla Aleksandrowa. Radny J. Żmuda interesował się z kolei tym, czy na forum Sejmiku mówi się o problemach rodziny. Inne pytania dotyczyły sprawy nowelizacji Ustawy o Samorządzie Terytorialnym (radny M. Włodarczyk) oraz kwestii sporu wokół budowy wysypiska w Pałczewie (burmistrz L. Pierlejewski). Niestety ogólna konkluzja była taka, że Sejmik w zasadzie nie zajmuje się tym, co najbardziej nurtuje poszczególne gminy i można uznać jego działalność za rozczarowującą. Radna J. Stacyzk potwierdziła opinię przedstawioną przez burmistrza K. Czajkowskiego, który pamiętając obrady Sejmiku z poprzedniej kadencji uznał go za ciało zajmujące się przede wszystkim swoimi własnymi sprawami, toczące długotrwałe i bezowocne spory i trwoniące czas na tzw. podjazdy personalne. Nic się nie zmieniło w tej kwestii nie zmieniło. Na zakończenie dyskusji o Sejmiku Samorządowym przyjęto uchwałę, że delegaci do tego ciała będą na każdej sesji Rady Miejskiej krótko sprawozdawać jego działalność w okresie, który upłynął od ostatniej sesji.

W dalszym ciągu sesji Rada podjęła uchwałę o zmianie stawek za czynności administracyjne, o dokonaniu przesunięć w tegorocznym budżecie gminy, przyjęła procedurę i terminarz uchwalania budżetu na rok przyszły oraz zatwierdziła propozycję składów trzynastu obwodowych komisji wyborczych, które mają pracować w związku z listopadowymi wyborami prezydenckimi.

Na zakończenie, w ramach tzw. wolnych wniosków głos zabrał sołtys wsi Franin R. Kruszyński. Mówił on o fatalnym stanie drogi, będącej przedłużeniem ul. Piotrkowskiej oraz o błędnej, jego zdaniem, technologii jej naprawy. Humorystyczny akcent do sesji wniósł obecny na sali J. Kozak. Opowiedział on radnym o swoich przygotowaniach w piwiarni "Kalina" i na dyskotekę w "Słonecznej", gdzie był poszturchiwany i spotkał się z niezbyt ciepłym przyjęciem stałych bywalców. Cóż, każdy ma jakieś problemy, ale nie wszystkie one muszą zainteresować Radę Miejską - taka była mniej więcej odpowiedź radnych.

Jacek Zemła

40 I CZTERY	DWUTYGODNIK ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO
Pismo samorządowe Rady Miejskiej	
Redakcja: ul. 11 Listopada 3 95-070 Aleksandrow Łódzki tel. 12 22 58	
Redaguje kolegium w składzie: Krzysztof Kozamecki Andrzej B. Kuropatwa Zbigniew Walczyk Piotr Zentera	
Redaktor Naczelny: Jacek Zemła Skład i lamary: Dorota Beldowska Druk: Zakład Poligraficzny "Okno na świat" Łódź, ul. Wschodnia 59	
Redakcja zastrzega sobie prawo do edycji tekstów i zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.	



Z PRAC ZARZĄDU

Redaguje: Krzysztof Kozanecki

Problem na wysypisku

Część swego ostatniego posiedzenia Zarząd spędził na wysypisku nieczystości stałych w Zgniłym Błocie. Członków Zarządu zaalarmowało Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej administrujące wysypiskiem.

Otóż na dnie zbiornika pojawiła się woda utrudniająca wjazd samochodów wywożących

śmieci. Zaszła więc potrzeba, nie przewidziana ani dokumentacją techniczną, ani instrukcją użytkowania, wybierania wody i wywożenia jej na wylewisko do Bzury. Ponieważ każda taka operacja stwarza przedsiębiorstwu dodatkowe koszty, Zarząd przeznaczył kwotę 1.726 zł na ich pokrycie.

Ulice na Słonecznym

Mieszkańcy osiedla Słonecznego zauważyli pewne prace budowlane na ul. Piłsudskiego. Wraz z tą ulicą ma być ukończona ulica Legionowa. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej zwrócił się z prośbą o względnienie w trakcie realizowanej inwestycji wybudowania brakującej części ul. Senatorskiej. Inicjatywa ta spotkała się ze zrozumieniem członków Zarządu Miejskiego. Postanowiono nawet propozycję Spółdzielni

rozszerzyć o wybudowanie nawierzchni na ul. Poselskiej. Realizacja tych zamierzeń uzależniona będzie od stanu gminnych finansów. Wydział Inwestycji otrzymał polecenie wykonania odpowiednich kosztorysów. Istnieje szansa pozyskania na powyższy cel środków pozabudżetowych. Gdyby zamierzenia Zarządu udało się zrealizować, osiedle miałoby pełną infrastrukturę uliczną.

Ogrzać kombatantów i emerytów

Aleksandrowskie zarządy kombatantów i emerytów, mające wspólną siedzibę w lokalu przy pl. Kościuszki wystosowały wspólną prośbę o zainstalowanie w ich siedzibie lokalnego ogrzewania gazowego. Obecnie pomieszczenie zajmowane przez kombatantów i emerytów ogrzewane jest mało skutecznie piecami akumulacyjnymi.

Zarząd przychylił się do prośby postanowił wystąpić do Mazowieckich Zakładów Gazowniczych o wydanie warunków na zainstalowanie w tym budynku gazu.

Być może będzie istniała możliwość doprowadzenia gazu do sąsiednich budynków komunalnych.

Jeszcze pieniądze dla szkoły

Zarząd postanowił dofinansować malowanie sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Rąbieniu kwotą 373 zł.

Policyjny prezent w dobrych rękach

Niezwykle cenny dar otrzymał od swoich sponsorów Zespół Szkół Specjalnych w Aleksandrowie. Tym razem na długą listę dobroczyńców tej placówki wpisała się Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi, która za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych pana Milczanowskiego przekazała szkole wycofany z użytku samochód marki polonez. Będzie on służył do transportu uczniów na wszelkiego rodzaju badania lekarskie i specjalistyczne, a także będzie pomocny w codziennym funkcjonowaniu tej oddalonej od centrum miasta placówki oświatowej.

Uroczystego przekazania kluczyków do samochodu na ręce pani Janiny Kozarkiewicz - Gawlik - dyrektora szkoły dokonał Komendant Wojewódzki Policji w Łodzi Henryk Dzieśnierński. Do sprawowania pieczy nad pojazdem w sensie utrzymywania go w sprawności i pełnej gotowości do jazdy zobowiązał się natomiast inny sponsor i przyjaciel szkoły, właściciel autoryzowanej stacji obsługi toyoty - pan P. Kaczorowski. "Piątka" znów skutecznie rozwiązała swoje problemy - policjanci dali wóz, specje od japońskiej motoryzacji zapewnił serwis, teraz tylko trzeba będzie nawiązać współpracę z CPN-em, bo do szczęścia brakuje jeszcze kogoś, kto nieodpłatnie będzie do niego lał benzynę. Jak znamy panią dyrektor, pewnie i to załatwi sobie bez większych problemów.

Pięknym występem artystycznym ugościli sponsorów uczniowie "piątki". Na cześć wszystkich, którzy pamiętają o szkole odśpiewane zostały na tę okoliczność skomponowane (przez panią dyrektor)

piosenki. Wśród uhonorowanych za zasługi dla placówki znaleźli się obecni w trakcie uroczystości szefowie Izby Skarbowej z dyrektorem L. Malągim na czele, naczelnicy Urzędów Skarbowych z Baiut T. Pietrasiak i J. Zdanowicz, przedstawiciel łódzkiej wytwórni Coca - Coli H. Marschalkowski oraz szefowie "Centrostatu" L. Pawlak i K. Miszkiewicz. Nowy

samochód opatrzył błogosławieństwem ksiądz prałat Norbert Rucki.

Uczniowie i grono pedagogiczne Zespołu Szkół Specjalnych pragną za naszym pośrednictwem raz jeszcze gorąco podziękować wszystkim ludziom wielkiego serca za nieustającą pomoc i opiekę nad szkołą. Prośbę spełniamy z prawdziwą satysfakcją.

jj



GAZETA W "JEDYNCE"

Na zaproszenie grona pedagogicznego i uczniów klas trzecich gościliśmy w Szkole Podstawowej nr 1. Opowiedzieliśmy zgromadzonym na spotkaniu dzieciakom o tym, jak powstaje "40 i cztery", jak wygląda praca redaktora i dziennikarza. Część z nich wyraziła akces do współpracy z gazetą, a niektórzy zadeklarowali gotowość do zastąpienia nas w pracy, kiedy już udamy się na zasłużoną emeryturę.

My zaś zaprosiliśmy uczniów "jedynki" do zaprezentowania się na naszych łamach. Z obietnicy już się wywiązujemy. Poniżej recepta Kasi Sałaty z klasy IIIa na to, jak walczyć

z zatrutym środowiskiem naturalnym, zaczerpnięta z podarowanego nam zeszytu:

"Jak Ty możesz obronić przyrodę?"

Czyste środowisko to nasze życie. Zanieczyszczenie środowiska powoduje zagrożenie życia roślin, zwierząt i ludzi. Dlatego chciałabym, aby ludzie, którzy niszczą środowisko musieli sadzić tyle drzew, ile gałązek urwali. Gdybym mogła, to zbudowałabym oczyszczalnię ścieków i zrobiła maszynę, która wchłania szkodliwe gazy oraz sieje rośliny. Sądzę, że wszyscy ludzie powinni być uczciwi i nie traktować przyrody jak śmieć."

red

LIST DO REDAKCJI

Od dłuższego czasu jestem zbulwersowana balaganem panującym wzdłuż ul. Waryńskiego - na odcinku od Pabianickiej do Sportowej. Przez kilka lat, mimo wielokrotnych interwencji mieszkańców u kompetentnych władz nie udało się zlikwidować stojących po obu stronach w/w ulicy betonowych płyt, gruzu i olbrzymich cystern, które nie dość, że szpecą, to jeszcze powodują zagrożenie dla często bawiących się w tamtym rejonie dzieci. Oprócz tego nikt nie jest w stanie wpłynąć na likwidację wyjątkowo makabrycznie wyglądającego ogrodzenia, zestawionego z potrząskanych i

niekompletnych płyt betonowych. Z pewnością nie przydaje ono uroku tej części miasta. Istnieją chyba osoby, które powinny zwracać uwagę na ogólny wygląd architektury Aleksandrowa. Jak dotychczas, żadne skargi nie spowodowały zmiany istniejącego stanu rzeczy. Czy trzeba koniecznie czekać, aż dojdzie do tragedii? Może ktoś spróbuje wreszcie zadbać o wygląd ulicy Waryńskiego oraz o bezpieczeństwo jej mieszkańców?

W imieniu okolicznych mieszkańców

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Z Piłsudskim na ustach

28 września w Miejsko - Gminnej Bibliotece Publicznej w Aleksandrowie filii dla dzieci i młodzieży miały miejsce eliminacje środowiskowe konkursu recytatorskiego poświęconego osobie marszałka Józefa Piłsudskiego. Do konkursu z terenu naszej gminy przystąpiło 17 osób - uczniów szkół podstawowych. Prezentowano zarówno wiersze, jak i prozę.

Do drugiego etapu - eliminacji wojewódzkich zakwalifikowało się 7 osób. Odbędą się one w

grudniu w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Wśród wybranych znaleźli się:

Anita Jurczyk (SP nr 4), Kasia Jurczyk (SP nr 4), Kasia Rogacka (SP nr 4), Aneta Stobiecka (SP nr 4), Ula Rokicka (SP nr 3), Paulina Szewczyk (SP nr 4), Edyta Rokicka (SP nr 1).

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w recytacji utworów opowiadających o "Dziadku".

bj

Z dopiskiem "KAZACHSTAN"

Szanowni Czytelnicy dwutygodnika Aleksandrowa Łódzkiego "40 i cztery". Udzielając wywiadu naszej gazecie, zamieszczonego w poprzednim wydaniu (nr 17/95) nie wymienili wszystkich inicjatorów bardzo szlachetnej akcji, jaką było niewątpliwie zbieranie darów dla dzieci polskich w Kazachstanie. Jest mi niezmiernie przykro, że pominąłem Szkoły Podstawowe nr 3 i nr 4 w Aleksandrowie Łódzkim. Za ten błąd z mojej strony dzieci, rodziców, jak i grono pedagogiczne tych placówek gorąco przepraszam.

Korzystając z możliwości powrotu do tematu zbiórki darów chciałbym podkreślić, że odzew z jakim spotkała się ta akcja w naszym mieście przekroczył swej wielkości oczekiwania organizatorów - Związku Sybiraków. Pierwszy transport został wysłany i dotarł już do miasteczek, gdzie zamieszkuje polscy zesłańcy, między innymi do: Skalowa, Krasnoarmiejska, Krasnokiewska, Zielonego Gaju, Donieckoje, Pietrowki, Akmoły i Biełojarki. Są to miejsca oddalone od Polski o około 4 tys. km.

Szanowni mieszkańcy gminy i miasta. Pragnę Was poinformować, że prowadzona jest zbiórka środków finansowych, potrzebnych do zorganizowania kolejnego transportu darów dla Polaków w Kazachstanie. Dlatego zwracam się do Was z serdeczną prośbą o wsparcie pieniężne naszej akcji. Wszystkim ludziom dobrej woli, którzy zechcą odpowiedzieć na mój apel, podaję konto, na które można dokonywać wpłat: PKO Bank Państwowy I Oddział Łódź 47513 - 21656 - 132 z dopiskiem "Kazachstan". Liczy się każda, nawet najdrobniejsza suma.

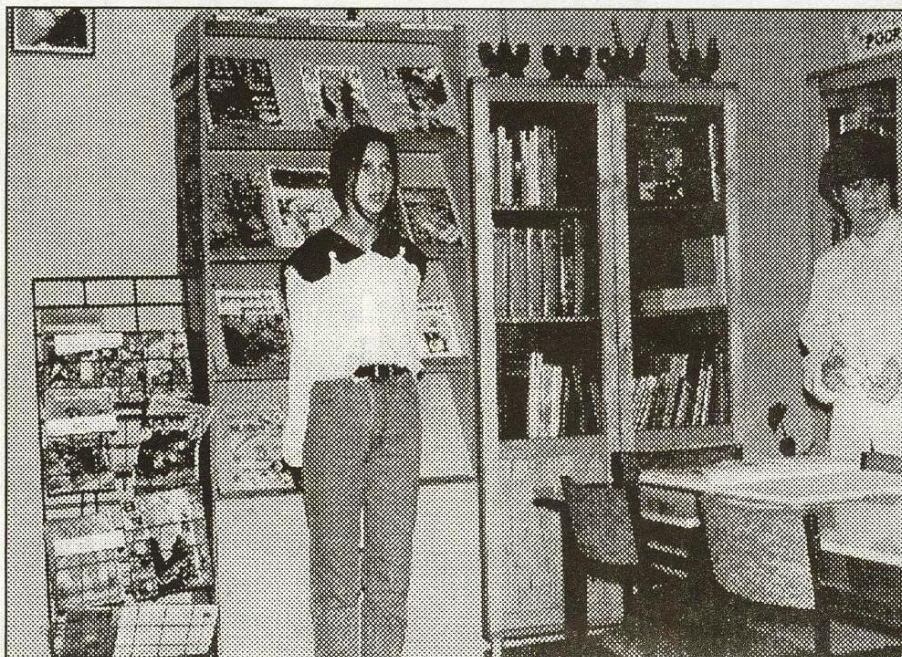
Ryszard Kruszyński

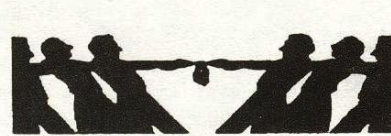
DYŻURY RADNYCH

We wtorek 10 października w Biurze Rady Miejskiej w Aleksandrowie - ul. 11 Listopada 3 dyżur radnego pełnić będzie ksiądz prałat Norbert Rucki. Tydzień później - 17 b.m. można będzie porozmawiać z kierownikiem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji radnym Grzegorzem Siechem. Oczekiwać oni będą na mieszkańców w godz. 15.00 - 17.00.

W imieniu mieszkańców
ul. Mickiewicza
w Aleksandrowie Łódzkim
Panu Burmistrzowi
Krzysztofowi Czajkowskiemu
i Kierownikowi Wydziału
Gospodarki i Inwestycji Panu
inż. Sewerynowi Suflidzie
dziękuję za ułożenie chodnika
i oczyszczenie poboczy
ul. Mickiewicza
na odcinku od ul. Przejazd
do stadionu MOSiR,
zgodnie z daną wcześniej
obietnicą.

Aurelia Olędzka





ABC gospodarki i finansów gminy

BEZROBOCIE W GMINIE

Opracował: Piotr Zentera

Według danych statystycznych na dzień 31.12.1995r. w gminie Aleksandrów Łódzki mieszkało 25.308 osób, w tym w mieście - 20.415, a na wsi - 4.893. Kobiet było 13.003 w rozbiu na miasto - 10.659 i wieś - 2.354. Mężczyzn mieliśmy ogółem 12.305, odpowiednio w mieście - 9.765, na wsi 2.540.

Do dyspozycji mieszkańców pozostawała możliwość zatrudnienia w 2.242 podmiotach gospodarczych. Wśród nich znajduje się

1.931 podmiotów gospodarczych prowadzonych w pełnym wymiarze godzin. W zakładach zatrudniających powyżej 5 osób pracuje 3.881 osób, w podziale na miasto 3.060 i na wsi 821. W sektorze państwowym zatrudnionych jest w mieście 1.512 osób, na wsi 268, a w sektorze prywatnym odpowiednio 1.548 (miasto) i 553 (wieś). Ile osób pracuje w zakładach zatrudniających poniżej 5 osób, statystyki nie podają.

Wiemy natomiast, że na dzień 31.08.1995r. zarejestrowanych było 2.038 bezrobotnych. Z danych wynika, że więcej niepracujących mamy kobiet, bo aż 1.338, a mężczyzn tylko 900.

Jak przedstawiało się bezrobocie w poszczególnych latach w naszej Gminie przedstawia tabelka:

Lp	WYSZCZEGÓLNIENIE	LATA	1992	1993	1994	31.08.1995
1.	Bezrobotni ogółem		1.757	2.169	2.655	2.038
	w tym:					
	- miasto		1.460	1.765	2.103	1.753
	- wieś		297	404	552	303
	- kobiety		856	1.150	1.084	1.138
	- mężczyźni		901	1.019	1.571	900
2.	Zwolnieni z przyczyn dotyczących zakładu pracy		594	623	582	567

W grupie obecnie bezrobotnych znajduje się 567 osób, które utraciły pracę w wyniku redukcji etatów w zakładach pracy, głównie w Zakładach Przemysłu Pończosznego "Sandra".

W roku bieżącym grono bezrobotnych powiększyło się też o 168 absolwentów, w tym: z wykształceniem wyższym - 2, ogólnokształcącym - 45, policealnym i

średnim zawodowym - 41 oraz zasadniczym zawodowym - 80.

Obserwując dane liczbowe ostatnich miesięcy można powiedzieć, że bezrobocie w naszej gminie utrzymuje się na stałym poziomie. W ciągu miesiąca podejmuje jak i traci pracę ok. 100 osób. Na koniec sierpnia Rejonowy Urząd Pracy Oddział w Aleksandrowie posiadał 8 ofert pracy. W

celu zmniejszenia bezrobocia zatrudniani są bezrobotni w ramach robót publicznych. Obecnie Urząd Gminy i Miasta zatrudnia 35 osób.

Aby przybliżyć Czytelnikom problem bezrobocia w naszym mieście, w porównaniu z innymi miastami naszego regionu przedstawiamy dane statystyczne z Rejonowego Urzędu Pracy w Zgierzu.

BEZROBOCIE W PRZEKROJU MIAST I GMIN NA DZIEŃ 31.08.1995 r.

Lp	WYSZCZEGÓLNIENIE	ALEKSANDRÓW	GŁOWNO	OZORKÓW	STRYKÓW	ZGIERZ
1.	Liczba zarejestrowanych osób	2.038	1.986	2.681	915	5.635
2.	Liczba osób nieposiadających prawa do zasiłku	718	711	1.124	307	2.246
3.	Zwolnieni z przyczyn dotyczących zakładu pracy	567	144	385	78	734
4.	Podział na płeć:					
	- kobiety	1.138	989	1.232	458	3.134
	- mężczyźni	900	997	1.449	457	2.501
5.	Liczba ofert pracy	8	5	3	6	93

JUBILEUSZ 90-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego

Obchodzimy właśnie jubileusz 90-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego, który zrodził się w wyniku walki o tożsamość narodową Polaków. Dnia 1 października 1905r. odbył się tajny zjazd postępowych nauczycieli kongresówki w Pilaszowie koło Łowicza. Na zjazd przybyło ok. 80 osób. Tajny zjazd podjął uchwałę o rozpoczęciu od 1 listopada 1905r. nauki we wszystkich szkołach w języku polskim. Uchwałę wykonano niemal żywiłowo, wprowadzono język polski jako język nauczania w szkołach ludowych. Chociaż dopiero w grudniu powstał Polski Związek Nauczycieli, który był pierwszą zawodową organizacją nauczycielską, to jednak za datę powstania Związku przyjęto 1 października. W ramach tegoż Związku utworzona została Sekcja Nauczycieli Szkół Elementarnych, z której w 1916 roku powstało Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych. Również nauczyciele w Galicji nie pozostali w tyle. Zwołano na dzień 28 grudnia 1905r. zebranie 520 delegatów z 63 powiatów. Zebranie postanowiło powołać zawodową ogólnokrajową organizację nauczycielską, zrodził się wtedy Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji.

Wkrótce po uzyskaniu niepodległości, w kwietniu 1919r., zwołany został ogólnopolski zjazd delegatów stowarzyszeń nauczycielskich, zwany Sejmem Nauczycielskim. Obradom przewodniczył Jan Kasprówicz. Zjazd ten sformułował zasadnicze założenia polityki oświatowej w państwie. Nastąpiło połączenie się stowarzyszeń w jedną organizację pod nazwą Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, prezesem został Stanisław Nowak. W tym samym czasie powstał Związek Nauczycieli Polskich Szkół Średnich, którego prezesem został Stanisław Kalinowski.

Tymi pięknymi wydarzeniami żyło również Aleksandrowskie nauczycielstwo. Dlatego też w końcu 1919r. zawiązało się pierwsze Ognisko ZPNSP, którego prezesem został Apolinary Wieczorek - kierownik Szkoły Powszechnej w Aleksandrowie. Do związku przystąpili wszyscy nauczyciele z terenu Aleksandrowa i pobliskich wsi, przystąpili również nauczyciele niemieccy i żydowscy. Łącznie Ognisko liczyło 21 członków. Pomimo różnych narodowości, Ognisko ZPNSP w Aleksandrowie było bardzo prężne i rozpoczęło żywą działalność związkową, oświatową, samokształceniową, kulturalno - rozrywkową oraz działalność na rzecz rozwoju oświaty i kultury w środowisku miejskim. Wraz z rozwojem szkoły polskiej przybywało nauczycieli, a tym samym i członków Ogniska. Około 1924r. Ognisko liczyło już prawie 40

członków.

W 1927 roku członkowie Ogniska z dobrowolnych składek założyli bibliotekę, która w niedługim czasie liczyła ponad 2 tys. woluminów. Funkcję bibliotekarki przez wiele lat pełniła Józefa Buszydło. Była to pierwsza i jedyna biblioteka w mieście, której czytelnikami byli nie tylko nauczyciele.

W następnych latach Ognisko zorganizowało orkiestrę kameralną. Członkami tej orkiestry byli: Maria Biegańska, Adam Biegański, Juliusz Bloch, Henke, Władysław Kałużny, Edmund Kotelko, Oswald Ziebart, Zwierzchowscy (ojciec i syn nie-nauczyciele). Organizowano bale karnawałowe i wiele różnych występów artystycznych dla mieszkańców miasta.

Gdy 6 lipca 1930r. na zjeździe w Krakowie nastąpiło połączenie organizacyjne Związku

książki. Resztę książek Niemcy skonfiskowali, zabrali też instrumenty orkiestry związkowej. Prawie wszyscy nauczyciele opuścili miasto.

Po pięciu dniach od wyzwolenia Aleksandrowa w styczniu 1945 roku, przybyli do miasta pierwsi nauczyciele: Marian Kubat, Władysław Kałużny i Antoni Zalicki. Przystąpili do zapisywania dzieci do Szkoły nr 1 i nr 2, które umieszczono w budynku dawnej szkoły niemieckiej przy ul. Łęczyckiej. Znów zadziałał zapal do pracy. Szkoły były gotowe do rozpoczęcia pracy już 7 lutego. Nauka rozpoczęła się 12 lutego. W początku 1945 roku odbyło się pierwsze zebranie Ogniska ZNP w Aleksandrowie. Obradom przewodniczył Władysław Kałużny. Formalne organizacyjne zebranie Ogniska ZNP odbyło się 14 marca 1945 roku, prezesem wybrano Władysława Kałużnego. Odrodzone i rozwijające się ognisko rosło liczebnie wraz ze wzrostem liczby nauczycieli w szkołach. W końcu pierwszego po wojnie roku szkolnego liczyło 36 członków. Z każdym rokiem przybywało członków ZNP. W trudnej powojennej sytuacji rosły zadania stawiane przed członkami ZNP, głównie w dziedzinie gospodarczej szkół i poprawy warunków nauki dla dzieci uczących się. Nauczyciele prowadzili kursy wieczorowe dla dorosłych i analfabetów. Członkowie ZNP organizowali zbiórki książek dla bibliotek szkolnych, wykonywali najprostsze pomoce naukowe, organizowali komitety rodzicielskie i włączali je do pracy na rzecz szkół.

Wszelkie akcje społeczne na rzecz miasta, szkół lub kraju były przez Ognisko natychmiast podejmowane i prowadzone wśród nauczycieli oraz w środowisku.

Aktywna działalność Ogniska ZNP zauważalna była również w dziedzinie doksztalcania i samokształcenia nauczycieli, a także w sprawach socjalno - bytowych. Taka praca Ogniska trwała aż do chwili powstania Zakładowych Organizacji Związkowych w 1949 roku. Organizacja związkowa rozbita na małe grupy utraciła swą prężność i siłę działania. Jednak wciąż działali członkowie ZNP na rzecz szkół i spraw bytowych nauczycieli, organizowali samokształcenie. Ważne dla nauczycieli były sprawy mieszkaniowe, dlatego też te zagadnienia były pilnie przez ZNP załatwiane u władz miejskich. Na ogół władze terenowe odnosiły się życzliwie do nauczycielstwa i jego spraw socjalno - bytowych.

Po 1956 roku ponownie zaczęły następować pozytywne zmiany w ZNP - wrócono do struktury organizacyjnej ogniska. Powstało Ognisko ZNP w Rąbieniu i w Aleksandrowie.



Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich w Związek Nauczycielstwa Polskiego, nauczyciele niemieccy wystąpili z Ogniska Związkowego i wstąpili do swojego związku w Łodzi. Mimo to współpraca samokształceniowa i kulturalno - oświatowa trwała nadal.

Działacze ZNP widzieli konieczność wszelkiego działania w dziedzinie rozwoju szkolnictwa, poprawy warunków nauki i wyposażenia szkół. Człowiekiem, który nie ustawał w działaniu dla dobra szkolnictwa powszechnego był Edmund Kotelko - kierownik szkoły. Dzięki aktywnemu działaniu Ogniska i jego członków, nauczyciele zdobyli w środowisku duży autorytet i poparcie społeczeństwa. Kolejnymi bardzo aktywnymi prezesami Ogniska ZNP w Aleksandrowie byli: Edmund Kotelko, Adam Biegański, Władysław Kałużny.

Ognisko ze swą bardzo żywą działalnością pozostało do wybuchu II wojny światowej w 1939r. Okupant zamykał kolejno szkoły. Księgozbiory bibliotek szkolnych i Biblioteki Ogniska ZNP rozebrali ludzie, by przechować

ciąg dalszy ze str. 6

Nastąpił liczny wzrost członków ZNP, znów bardzo aktywnie pracowali członkowie na rzecz szkół, dzieci, samokształcenia i spraw bytowych nauczycieli. Prowadzona była bardzo aktywna praca kulturalno - oświatowa i rozrywkowa dla nauczycieli. Jednak głównymi zadaniami były działania na rzecz rozbudowy szkół i poprawy warunków nauki dla dzieci, wyposażenia szkół w nowoczesne pomoce naukowe i dalszego doskonalenia zawodowego nauczycieli. Pomimo wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981 roku i zwieszenia działalności związków, a następnie ich rozwiązania, członkowie dalej działali dla dobra polskiej szkoły i dzieci. Ponowne odrodzenie związku nastąpiło w marcu 1983 roku. Sprawy szkoły znów stanęły na pierwszym planie działania, a następnie sprawy mieszkaniowe i bytowe nauczycieli. Wróciły konferencje rejonowe, turystyka oraz działania na rzecz nauczycieli seniorów. W roku 1987 zostały zorganizowane ogródki działkowe w Adamowie Starym. Dzięki działaniu Zarządu Oddziału ZNP w Aleksandrowie ogródki te uzyskały znaczącą pomoc finansową z Kuratorium Oświaty w Łodzi. Rozwinęła się bardzo turystyka zagraniczna, łącznie z audiencją u papieża. Powstał też kabaret "Spod miotły Andzi", którego występy cieszą się dużą popularnością w środowisku. Są organizowane ogólne spotkania nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej z udziałem władz

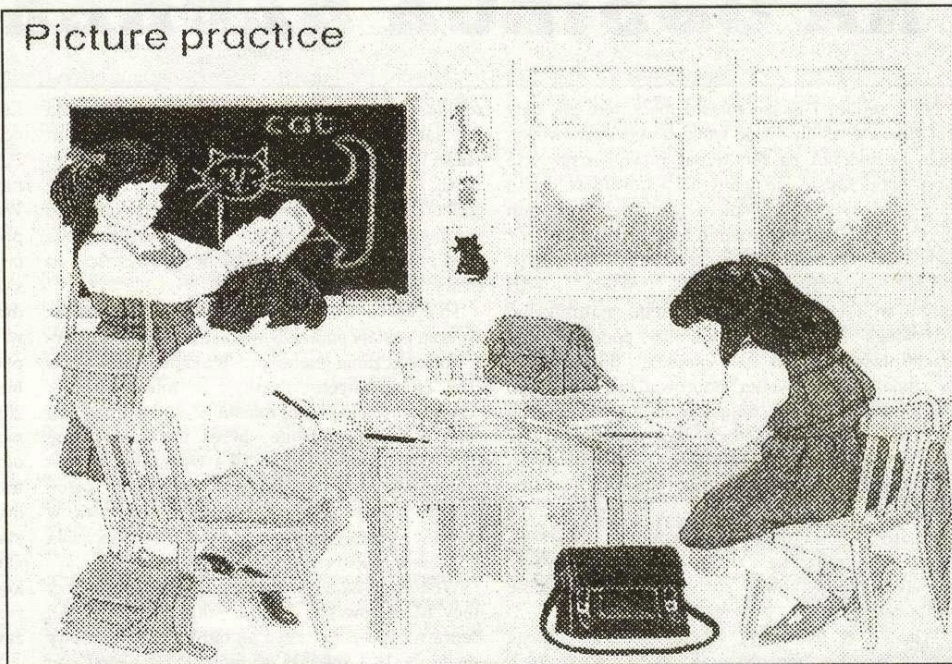
wojewódzkich i posłów na Sejm RP. W ostatnich latach ZNP zmuszony jest walczyć znów o ratowanie polskiej szkoły przed zapaścią ekonomiczną oraz o byt nauczycieli. Członkowie ZNP zorganizowali strajki w szkołach, protesty oraz wiele działań na rzecz rozbudowy Szkoły w Beldowie, budowy Szkoły nr 1 w Aleksandrowie, remontu i rozbudowy Szkoły Sportowej nr 3. Członkowie ZNP brali udział w marszu milczenia w Warszawie w 1991 roku oraz w pikiecie przed Sejmem w 1992

roku. Gros czasu i pracy było poświęcone sprawom ratowania polskiej oświaty i bytu nauczycieli i tak już bardzo zubożałych.

Jubileusz 90-lecia ZNP powita ogromnym dorobkiem działań dla dobra aleksandrowskiej oświaty, kultury i unowocześniania pracy dydaktyczno - wychowawczej. Od 1986 roku bardzo aktywnym prezesem Zarządu Oddziału ZNP w Aleksandrowie jest Stanisława Raczyńska.

Jan Wrzesiński

Picture practice



Beldów - parafia zapomniana?

Gorąco przepraszam ks. proboszcza Kazimierza Marczała z parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Beldowie za pominięcie trudu i poświęcenia, jaki włożył wraz ze swoimi parafianami w przygotowanie do godnego przyjęcia Obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej w repertażu z uroczystości maryjnych w naszej gminie.

Mam nadzieję, że uda mi się w najbliższej przyszłości naprawić swój błąd poprzez użyczenie łamów naszej gazety dla spraw nurtujących beldowską społeczność.

Z. Walczyk

Drodzy Czytelnicy

Napływają do nas sygnały, że wciąż poszukujecie Państwo bezskutecznie aktualnych rozkładów jazdy autobusów PKS. Mimo tego, że w sierpniowym numerze "40 i cztery" opublikowaliśmy tabelkę z odjazdami autobusów do Żabiańca zarówno z Aleksandrowa jak i z Łodzi, wiele osób zwraca się z prośbą o ponowne jej wydrukowanie. Tym bardziej, że w żadnym kiosku ani też w punkcie sprzedaży biletów na pl. Kościuszki rozkłady nie są dostępne, a z tabliczek na przystankach tradycyjnie poznikwały. W związku z tym spełnimy Waszą prośbę w następnym wydaniu gazety.

red

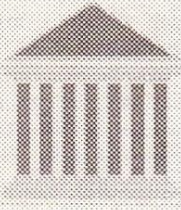
"Słowo się rzekło, kobyłka u płotu"

Chociaż świat został już dawno posprzątny, lubimy dotrzymać słowa. Obiecaliśmy uczniom Szkoły Podstawowej nr 4 w Aleksandrowie, że zaprezentujemy naszym Czytelnikom niesamowitą górę śmieci, jaką udało im się zebrać w czasie wrześnieowej akcji na terenie podmiejskich lasów.

Pragniemy więc wywiązać się z danego przyrzeczenia i zamieszczamy zdjęcie kilkudziesięciu opasyłych worów, zza których wyglądają zadowoleni z efektów swojej pracy młodzi ludzie.

red.





AKTUALNOŚCI SPRZED WIEKU NAJEM DĘZYJS PERSONIUNTRU

NA ODSIECZ BZURZE - część I

Nasz region i nasze miasto, podobnie jak cały kraj stanął w tej chwili do walki o stan środowiska. Dużo się obecnie na ten temat mówi i oczywiście sporo robi. Myślę, że jednym z powodów braku jeszcze większego przyspieszenia działań w tym zakresie jest niezrozumienie tego problemu przez wielu ludzi. Bardzo często słyszymy, że trzeba chronić naturalne środowisko. Wielu ludzi patrząc wokół nas, już nie widzi tego "naturalnego środowiska" i nie widzi potrzeby podejmowania jakichkolwiek działań. Rzeczywiście dotychczasowa działalność człowieka doprowadziła do daleko idących zmian w otaczającym niegdyś naszych dziadków świecie. Dlatego też należy mówić obecnie raczej nie o ochronie, a o właściwym kształtowaniu środowiska, w którym żyjemy. Polega to między innymi na likwidacji już dokonanych szkód, zazielenianiu każdego dostępnego skrawka ziemi, zagospodarowaniu wszelkich nieużytków i stwarzaniu wokół siebie świata estetycznego i pełnego zieleni.

Właśnie w tej chwili władze naszego miasta podjęły problem przywrócenia życia w wodach rzeki Bzury. Oczywiście nie tylko nasze miasto musi zająć się tym problemem. Do tej chwili największym wrogiem dla tej rzeki było miasto Zgierz, ale to już niedługo ulegnie zmianie. Jest to związane z rozpoczęciem budowy w październiku 1994 roku kompleksowej oczyszczalni ścieków dla miasta Zgierza i Zakładu Przemysłu Barwników "Boruta". Będzie to oczyszczalnia o zdolności przerobowej 32.000 m sześć. ścieków na dobę /max.

zdolność to 46.000 m sześć./.. Dla porównania Aleksandrów obecnie musi oczyścić 5.000 m sześć. na dobę, a sama "Boruta" dostarcza 6.500 m sześć. najbardziej agresywnych ścieków pochodzenia chemicznego. Ich oczyszczenie do parametrów III klasy czystości wód bez wątpienia przyczyni się do powrotu w przyszłości do Bzury życia biologicznego.

Decyzja o budowie oczyszczalni ścieków w Zgierzu została poprzedzona badaniem możliwości oczyszczania metodami biologicznymi ścieków chemicznych "Boruty" w mieszaninie ze ściekami komunalnymi miasta Zgierza. Badania zostały przeprowadzone przez francuską firmę OTV oraz amerykańską PBI i wykazały, że ten proces jest możliwy. Do dziś zresztą na placu budowy znajduje się specjalny budynek w którym przeprowadzano próby oczyszczania ścieków w mikro skali.

Wchodząc na teren budowy znajdujący się przy ulicy Miroszowskiej obok zakładów i tuż nad Bzurą możemy zobaczyć jej ogrom. Plac budowy obejmuje 16,4 hektara gruntów. Planowany koszt jej realizacji ma osiągnąć ok. 70 milionów zł, czyli ok. 700 miliardów starych złotych. Myślę, że ta liczba mówi sama za siebie o skali problemu. Będzie to oczyszczalnia mechaniczno-biologiczna. W przyjętej do realizacji technologii postanowiono zastosować oddzielne wstępne oczyszczanie ścieków miejskich i przemysłowych. Dla ścieków miejskich zastosowano oczyszczanie mechaniczne wspomagane procesami koagulacji i

flokulacji, zaś dla ścieków przemysłowych oczyszczanie mechaniczne z neutralizacją wstępną. Po wymieszaniu następnie obu strumieni ścieków następować będzie wtórna ich neutralizacja. Wymieszane ścieki, o skorygowanym już odczynie podlegać będą oczyszczaniu biologicznemu w pięciostopniowym procesie "Bardenpho". W skład ciągu oczyszczania biologicznego obok dwóch zintegrowanych reaktorów biologicznych wchodzi zespół osadników wtórnych oraz pompownie recyrkulacyjne.

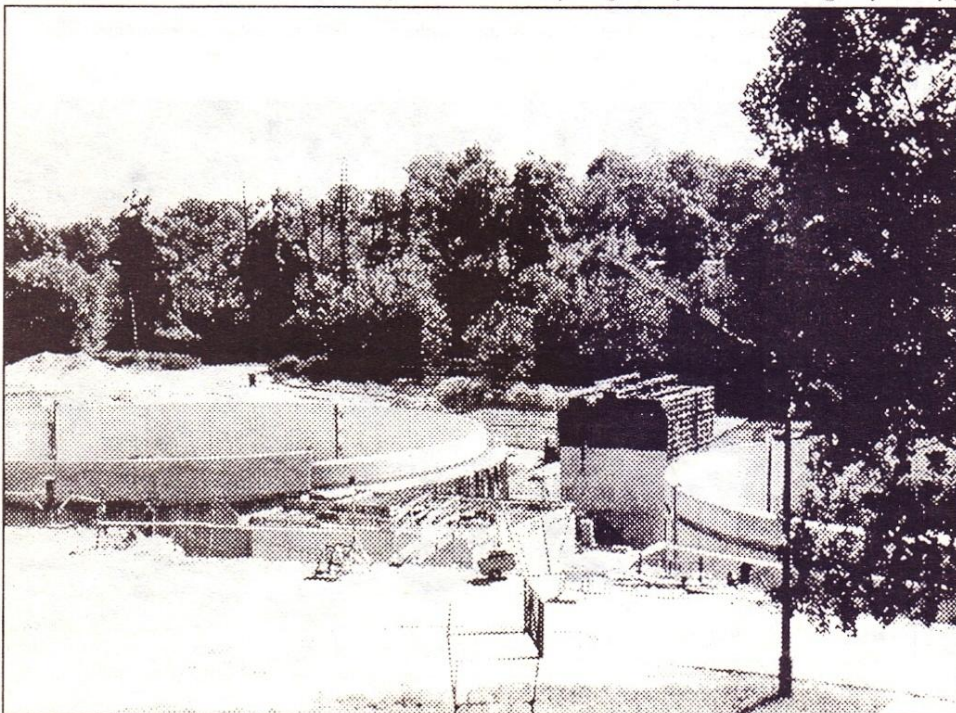
Oczyszczone biologicznie ścieki będą następnie kierowane na złoża filtracyjne oraz do komory końcowego napowietrzania. I już tak oczyszczone ścieki będą odprowadzane do rzeki Bzury. Już w tym roku fragment nowej oczyszczalni ścieków zostanie uruchomiony przejmując ścieki przemysłowe ze starej. Uzyskanie planowanych efektów ekologicznych nastąpi w grudniu 1996 roku. A kompletny obiekt do normalnej eksploatacji zostanie oddany do grudnia 1997 roku i będzie zatrudniał około 25 osób.

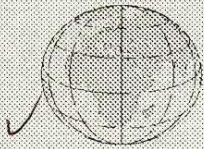
Aparatura pomiarowa, regulacyjna i sterownicza umożliwi automatyczną i autonomiczną pracę każdego fragmentu ciągu technologicznego. Wymiana informacji pomiarowych i sterowniczych pomiędzy poszczególnymi urządzeniami i Centralną Dyspozytornią następować będzie przez wysokiej klasy system komputerowego nadzoru technologicznego. Rozwiązania projektowe systemu sterowania i automatyki zapewniają jego elastyczność oraz przyszłą ewentualną dalszą rozbudowę.

Zrealizowanie i przekazanie do eksploatacji tej złożonej technologicznie, w pełni zautomatyzowanej, nowoczesnej oczyszczalni, radykalnie poprawi jakość wód rzeki Bzury. Zatrutą już w swym górnym biegu, wypływającą ze Zgierza praktycznie jako beztlenowy kanał ściekowy Bzura, ma szansę uzyskać wody III klasy czystości. I oczywiście tu wyrasta problem ścieków naszego miasta, które odprowadzane do rzeki nie oczyszczone będą powodować, że rzeka Bzura będzie nadal kanałem ściekowym. Rozwiązanie tego problemu planowano już bardzo dawno. Głównym założeniem było podłączenie naszego miasta do Grupowej Oczyszczalni Ścieków na Lublinku. Innym wariantem było podłączenie się do budowanej oczyszczalni w Zgierzu. Ostatnio zwyciężył pogląd, że należy budować własny tego typu zakład, choć z punktu widzenia technologii oczyszczania ścieków w zgierskiej oczyszczalni wskazane byłoby skierowanie naszych ścieków komunalnych właśnie tam. Ale to już inna strona tego medalu. Rada Miejska oraz Zarząd muszą podjąć najlepszą z możliwych dla miasta decyzji.

Opracował:

Andrzej Benedykt Kuropatwa





Vademecum Globtrotera

ZGIERZ - MIASTO NAD BZURĄ - część II

Nowy rozdział w historii miasta rozpoczyna przybycie pierwszej liczącej 23 sukienników grupy osadników w 1817 roku. Jest to początek wielkiej fali napływu ludności, która szuka swej "Ziemi Obiecanej" w Zgierzu oraz innych miastach i osadach w tej okolicy. O ilości napływających tu ludzi może świadczyć fakt, że już w roku 1820 miasto liczy sobie 994 mieszkańców. Jednak największy napływ osadników następuje dopiero w momencie gdy podpisano w Zgierzu tzw. "umowy zgierskie", w których określono zasady osiedlania się cudzoziemskich fabrykantów w miastach Królestwa Polskiego. Umowa ta stała się również wzorem dla innych miast i osad rządowych a także prywatnych, przy formułowaniu szczegółowych warunków osadnictwa. W tym to właśnie okresie powstaje na wschodnim stoku rzeki Bzury Nowe Miasto o regularnym układzie ulic. Rozwój XIX-wiecznego Zgierza oparty był głównie na produkcji wełnianej, co wpłynęło na jego ograniczony wzrost oraz przegraną rywalizację z "bawelnianą" Łodzią.

Po roku 1882 jak przysłowiowe "grzyby po deszczu" zaczynają wyrastać manufaktury a następnie fabryki zajmujące się produkcją wyrobów wełnianych. W efekcie szybkiego rozwoju Zgierz już w 1927 roku jest 13. co do wielkości miastem Królestwa Polskiego. Liczba mieszkańców osiąga 4527 osób.

Oczywiście rozwój miasta na zasadach XIX-wiecznego kapitalizmu nie przebiega bezboleśnie. Przykładem tego może być bunt czeladzi i wyrobników fabrycznych, który miał miejsce w 1826 roku i który został opanowany przez władzę dopiero po sprowadzeniu wojska. Niestety jest to chyba pewna prawidłowość historyczna, że żadne przemiany społeczne i ekonomiczne nigdy nie przebiegają bez bólu. Właśnie teraz trzeba moim zdaniem o tym pamiętać, walcząc o swoje dobro, ale w takich demokratycznych granicach, aby nie przynieść sobie i innym więcej szkód niż pożytku. Wracajmy jednak do naszego tematu. Rozwój miasta przyczynia się do wzrostu jego znaczenia na arenie Królestwa Polskiego. W 1829 roku Zgierz, jako pierwsze wśród miast okręgu łódzkiego, uzyskał prawa przysługujące miastom wojewódzkim. Liczył już wtedy 9331 mieszkańców i był drugim po Warszawie ośrodkiem produkcji i handlu suknom.

Niestety wielki zryw narodo-wyzwoleńczy jakim było Powstanie Listopadowe, a właściwie jego upadek, przyczynił się do wielkiego kryzysu gospodarczego jaki objął nie tylko Zgierz w roku 1832. Liczba mieszkańców w stosunku do roku 1829 spadła o 30%, a produkcja sukna o 75%. Następuje ponowny, choć wolniejszy rozwój miasta. W roku 1834 wybudowano pierwszy w okręgu łódzkim miejski budynek szkolny przy obecnej ul. 3 Maja 20, istniejący zresztą do dziś, a w 1837 uruchomiono pierwszą maszynę parową w przemyśle wełnianym oraz wodociąg na potrzeby produkcyjne.

W 1842 roku powiat zgierski zostaje przemianowany na okręg, a w 1860 miasto liczy już 12 tys. mieszkańców. Pracuje tu 5 fabryk o napędzie parowym, przy 29 ulicach stoi 412 domów

oraz 3 hotele i 9 domów zajezdnych, 24 karczmy, 18 wiatraków jest również biblioteka i apteka.

W roku 1863 następuje nowy okres próby patriotyzmu narodowego jakim jest Powstanie Styczniowe. Bezpośredni w nim udział bierze około 100 zgierzan, walcząc w partiach powstańczych Oksińskiego i Dworza-czka. Następują nowe "chude" lata dla miasta. Dopiero koniec wieku zaznacza się przyspieszonym rozwojem.

W 1894 roku czyli 101 lat temu, inż. Jan Śniechowski i Ignacy Hordliczko zakładają fabrykę chemiczną, która w późniejszym czasie przekształciła się w dzisiejsze Zakłady Przemysłu Barwników "Boruta". Warto chyba zapamiętać, że jeden z nich - inż. Jan Śniechowski stał się pierwowzorem głównego bohatera powieści Władysława Stanisława Reymonta "Ziemia Obiecana". Oczywiście tym powieściowym bohaterem jest Karol Borowiecki. W roku 1897 miasto liczy 19 108 mieszkańców. Jest tu wtedy 48 większych i 64 mniejsze fabryki zatrudniające około 9 tys. robotników. Zostają oddane do użytku kolejne publiczne inwestycje jak np: w 1901 roku połączenie tramwajowe z Łodzią, a w 1904 połączenie kolejowe z Łodzią i Łowiczem oraz kolejką warszawsko-wiedeńską.

Kolejnym niepomysłnym okresem rozwoju miasta jest czas I wojny światowej, zakończony podobnie jak gdzie indziej rozbrajaniem Niemców i odzyskaniem niepodległości w dniu 11 listopada 1918 roku. W 1921 roku miasto zamieszkuje 21 129 osób. W 1923 roku rozpoczyna się budowa linii kolejowej do Kutna, a w 1927 następuje dalsze przedłużenie linii tramwajowej do Ozorkowa. Natomiast w 1933r. Zgierz został wydzielony z powiatu łódzkiego i utworzył samodzielny powiat grodzki. Tuż przed wybuchem II wojny światowej miasto zamieszkuje 28 tys. mieszkańców. Następuje najtragiczniejszy w historii miasta okres okupacji hitlerowskiej. W tym czasie życie

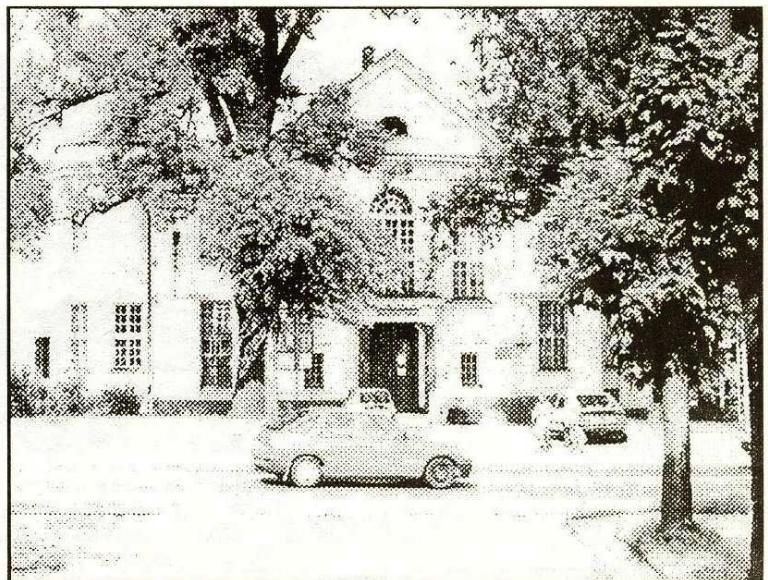
straciło około 7 tys. mieszkańców. Zniszczeniu uległa synagoga żydowska i kościół ewangelicki, jatkę miejskie, pomniki W. Łukasieńskiego i S. Żeromskiego. Pamiątkami po tym okresie między innymi jest zbiorowa mogiła poległych we wrześniu 1939 roku, znajdująca się na cmentarzu rzymsko-katolickim przy ul. Ks. P. Skargi, pomnik "100 Straconych", oraz

cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej, na którym pochowano około 1200 poległych w nocy z 16 na 17 stycznia w czasie wyzwolenia miasta i okolicy spod okupacji niemieckiej.

Następuje nowa era dla miasta, czas "władzy ludowej" próbującej wprowadzać porządkę według własnego uznania, ale niekoniecznie według pragnień "ludu". Wędrując dziś po terenie miasta nie zobaczymy zabytków pamiętających najstarsze dzieje Zgierza. Żeby poczuć "wiatr historii" trzeba się przespacerować po wzgórzu, gdzie stoi kościół p.w. Św. Katarzyny /zbudowany w latach 1910-1920 wg projektu inż. S. Lemene/. Zabudowa tej części miasta jest zdecydowanie XIX-wieczna choć właśnie tu znajdowały się kiedyś budynki starsze "Starego Miasta". Do niedawna najstarszym zabytkiem Zgierza był kościół p.w. Św. Wawrzyńca i Józefa fundowany w roku 1644, który znajdował się na cmentarzu przy ul. Ks. P. Skargi, gdzie kilka lat temu został zniszczony przez pożar. Dziś możemy zobaczyć dużo ciekawych zabytków "osady fabrycznej" Nowe Miasto. Jej centrum stanowił Rynek /obecny pl. Jana Kilińskiego/. Stara i Nowa część miasta została połączona ulicą Długą. Układ urbanistyczny oraz architektura tej części miasta powstała w wieku XIX, była wzorem dla wielu powstających nowych osad i miast fabrycznych.

Swoją obecną powierzchnię miasto zawdzięcza zmianom administracyjnym, które nastąpiły w 1988 roku i spowodowały przyłączenie do Zgierza wsi: Piaskowice, Aniolów, Krogulec, Kontrewers, Lućmierz i Proboszczewice. W związku z tym, że Zgierz niemal bezpośrednio graniczy z naszym miastem, oraz że coraz więcej spraw załatwiamy właśnie tam, postaram się jeszcze w następnych artykułach zapoznać szanownych Czytelników z kilkoma ciekawymi miejscami na jego terenie.

Opracował:
Andrzej Benedykt Kuropatwa



DROGOWE INWESTYCJE W 1996 ROKU

Trwają przygotowania do ustalenia zakresu prac drogowych na terenie naszej Gminy, które mogłyby zostać wykonane w nadchodzącym roku. Rozmawiano o tym w trakcie spotkania burmistrza Krzysztofa Czajkowskiego z dyrektorem Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Łodzi Andrzejem Dolińskim. Jak zawsze mowa była przede wszystkim o pieniądzech, bo pracy starczyłoby z pewnością na cały rok. Niestety na potrzeby naszej Gminy przeznaczono tylko 360 tys. zł (3,6 mld starych złotych), co pozwoli na wykonanie jedynie najpilniejszych prac drogowych i

to pod warunkiem, że zima nie będzie zbyt długa i śnieżna. Jest to bowiem suma, z której trzeba także sfinansować tzw. zimowe utrzymanie dróg.

Co znajdzie się w planach drogowców na 1996 rok? Duże szanse ma gruntowny remont nawierzchni ul. Pabianickiej od Waryńskiego do Konstantinowskiej, wraz z budową chodnika po stronie południowej i podniesieniem istniejącego po stronie północnej, poza tym dokończona zostanie renowacja drogi prowadzącej do Sobienia od Jastrzębca na odcinku, którego nie wyremontowano w bieżącym roku. Być może uda

się naprawić gruntownie chodniki wzdłuż głównych ulic miasta, np. na 11 Listopada. To jednak zależy od zasobu środków, jakie pozostaną do dyspozycji po wykonaniu innych prac.

Niepewny jest jeszcze natomiast los dalszej modernizacji ul. Wojska Polskiego, podlegającej DODP w Poddebicach. Będą czynione starania, aby w 1996 roku udało się posunąć remont nawierzchni i chodników wzdłuż głównej arterii Aleksandra przynajmniej do ul. Południowej. Gmina deklaruje, że będzie w tej inwestycji partycypować.

bj

ŚLUBUJĘ KOCHAĆ OJCZYZNĘ I BYĆ DOBRYM POLAKIEM

Takie słowa zostały wypowiedziane w trakcie ślubowania dzieci klas pierwszych Szkoły Podstawowej nr 4 im. Marii Skłodowskiej - Curie, które odbyło się 26 września b.r. Wzięło w nim udział 83 uczniów rozpoczynających swoją naukę w tej szkole. W uroczystości ślubowania wzięli udział burmistrz Gminy i Miasta Aleksandra Krzysztof Czajkowski, przewodniczący Rady Miejskiej Michał Kaczmarek, ks. prałat Norbert Rucki, ks. Stanisław Matuszewski oraz przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Kazimierz Olszewski. Przybyli goście złożyli wiązanki kwiatów przy popiersiu Marii Skłodowskiej - Curie. Pierwszoklasiści powtarzali:

- Ślubuję być dobrym Polakiem, dbać o dobre imię swej klasy i szkoły.

- Będę uczyć się w szkole jak kochać Ojczyznę, jak dla niej pracować kiedy urosnę.

- Będę starał się być dobrym kolegą, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom.

Na prośbę pani dyrektor Teresy Szadkowskiej ks. prałat udzielił błogosławieństwa dzieciom na czas nauki i pobytu w szkole. Dzieci zwracając się do rodziców poprosiły: MAMUSIU! TATUSIU! PROSZĘ CIĘ PRZYGOTUJ MI:

1. Stałe miejsce do odrabiania lekcji.
2. Póćkę na książki i czasopisma.
3. Poucz, jak mam dbać o przybory szkolne

PROSZĘ CIĘ O SERDECZNĄ, POGODNĄ ATMOSFERĘ W DOMU, GDY WRACAM ZE SZKOŁY:

1. Zapytaj jak minął dzień.
2. Zajrzyj do tornistra, sprawdź zeszyty.
3. Pochwal za postępy w nauce.
4. Znajdź zawsze czas, gdy trzeba mi pomóc.
5. Bądź cierpliwym i wyrozumiałym, gdy napotykać będę na trudności w nauce.
6. Czuwaj nade mną, gdy siadam do odrabiania lekcji.
7. Bądź w stałym kontakcie z moją Panią.

KOCHAJ MNIE!!! CHCIEJ MNIE ZAWSZE ZROZUMIEĆ, A WTEDY JA POSTARAM SIĘ BYĆ TWOJĄ PRAWDZIWĄ POCIECHĄ.

Uroczystość ślubowania była również okazją do

podziękowania władzom Gminy i Miasta za pamięć o szkole, za starania o pozyskanie pieniędzy i przekazanie na remont pomieszczeń po składzie opału z przeznaczeniem na szatnię i salkę gimnastyczną dla młodszych dzieci. Pani dyrektor zaznaczyła, że w bieżącym roku kalendarzowym szkołę wsparła tylko Gmina. Z kuratorium natomiast szkoła nie otrzymała

funkcje kierownicze sprawowali: Ryszard Kubicki, Kazimierz Zator, Władysława Kozanecka i Barbara Świączak. A od 1 września 1988 r. funkcję dyrektora szkoły pełnię ja, moim zastępcą jest Włodzimierz Lewandowski. Jak pan widzi nie trudno jest obliczyć, że działalność szkoły trwa nieprzerwanie od 36 lat.

Z. W. - Jakie ważniejsze uroczystości zostały zorganizowane w okresie działalności szkoły?

T. Sz. - Warto tu wymienić nadanie szkole imienia wielkiej Polki - Marii Skłodowskiej - Curie w roku 1975. Drugą ważną uroczystością w życiu szkoły było wręczenie sztandaru w maju 1976 r. Obydwa wydarzenia miały bardzo duże znaczenie w dalszej działalności szkoły i dla kształcenia młodzieży w duchu patriotyzmu.

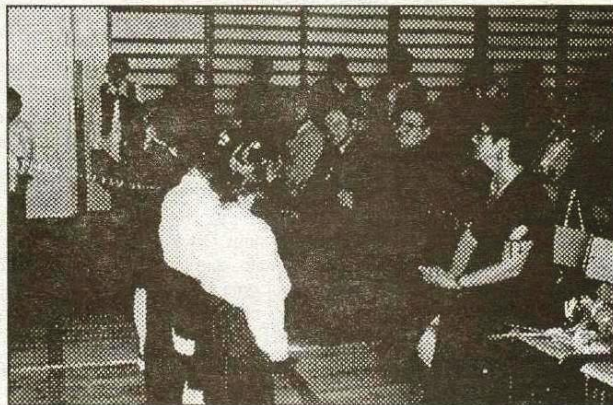
Z. W. - Jakie plany na przyszłość?

T. Sz. - Chcielibyśmy dokończyć budowę pomieszczenia na szatnię i dokonać remontu pomieszczenia, gdzie dotychczas znajdowała się szatnia. Ma się tam znaleźć salka gimnastyczna dla młodszych dzieci. A jeżeli chodzi o inne plany na przyszłość, to należy odnowić elewację budynku szkolnego oraz dokonać remontu pomieszczenia po kotłowni. W tym miejscu chciałabym zaznaczyć, że w ubiegłym roku Urząd Gminy i Miasta sfinansował podłączenie szkoły do sieci ciepłowniczej i stąd te dodatkowe pomieszczenia.

Chciałabym skorzystać z okazji i zaprosić już dziś na święto szkoły, które obchodzimy 10 grudnia każdego roku. Jest to data związana z otrzymaniem nagrody Nobla przez Marię Skłodowską - Curie w 1911 roku w dziedzinie chemii. Była to już druga nagroda Nobla Marii Skłodowskiej - Curie, bo pierwszą otrzymała z mężem w 1903 roku w dziedzinie fizyki za wyniki badań nad promieniotwórczością.

Z. W. - Dziękuję pani za rozmowę. Życzę dyrekcji szkoły, wszystkim nauczycielom jak najmniej kłopotów z naszymi dziećmi oraz aby Rada Miejska w budżecie na rok 1996 uwzględniła problemy szkoły, aby wygląd budynku zmienił się tak na zewnątrz, jak i wewnątrz.

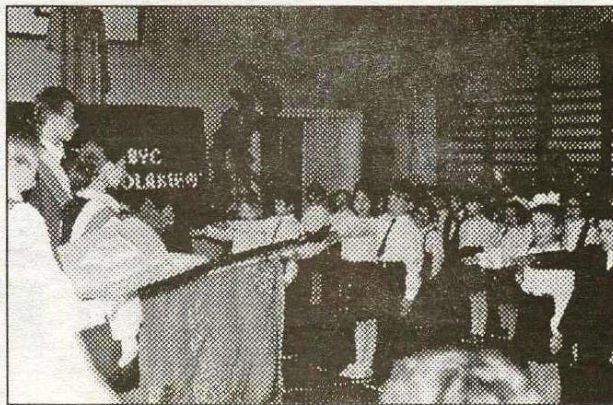
Zbigniew Walczyk



żadnych pieniędzy.

Uroczyste święto stało się również okazją, by przeprowadzić krótki wywiad z dyrektorem szkoły panią Teresą Szadkowską.

Z. W. - Ile to już lat Szkoła Podstawowa nr 4



prowadzi swoją działalność?

T. Sz. - Szkoła rozpoczęła swoją działalność 1 września 1959 r. Kierownictwo powierzono wówczas Feliksowi Wichrowskiemu. Kolejno

"GŁUCHY TELEFON"

Tytuł artykułu stanowi określenie popularnej kiedyś dziecięcej zabawy, polegającej na zbadaniu, jak bardzo można zniekształcić jakieś słowo w kręgu podających je sobie na ucho paru osób.

Jak się okazało, podobne wrażenie, czyli zniekształcenie pierwotnej treści i celu, tym razem mojego poprzedniego tekstu zostało odnotowane po jego ukazaniu się.

Przypomnę, że wspomniany artykuł traktował o handlu narkotykami w środowisku szkolnym, a został odebrany jako reklama i zachęta do ich używania.

Jak się dowiedziałem, wrażenie to było dla niektórych osób dość mocnym wstrząsem, co z kolei zaistniało po części wbrew moim intencjom. A dlaczego tylko po części?

Po pierwsze, pisząc materiał na taki a nie inny temat, miałem na celu uświadomienie rodzicom młodych ludzi, że dając do dyspozycji swoim dzieciom większe ilości pieniędzy, powinni wiedzieć, iż każdy małoletni człowiek jest bardzo ciekawski. Ciągnie go do rzeczy nowych, których jeszcze nie poznał. Częstokroć od popełnienia błędu nie odstrasza go przestroga ze strony bardziej doświadczonych osób. W ten sposób coraz bardziej zbliża się on do stanowiska, że najlepiej jest spróbować wszystkiego samemu. A wiadomo, że empiryzm w kontakcie z narkotykami nie jest

wskazany, jako że w takim przypadku czas trwania i skutki eksperymentu mogą bez kontroli ze strony autora pomysłu przekroczyć przewidziane przez niego granice.

Po drugie, każdy wstrząs może wyjść na dobre, ale tylko jeżeli umie się go dobrze spożytkować. Dlatego też ci, których tak bardzo zszokowało podanie przeze mnie cen narkotyków, powinni zauważyć, że przybliży im to, a nawet podaje na tacy tuż pod oczy problem codziennej bliskości i łatwości dostępu do narkotyków. A jak by nie było, to jednak są one szkodliwe. Inną sprawą jest to, że ci zszokowani prawdopodobnie razem mogą już stanowić jakiś kompetentny element walki z problemami związanymi z narkotykami, chociażby na terenie Aleksandrowa.

Ale gdyby tak spojrzeć na to całe zamieszanie z boku, to widząc taki materiał, opisy i cennik, można by odnieść wrażenie, że oto na łamy organu Rady Miejskiej dostał się ktoś szalony, by informować wszem i wobec, jak to łatwo, za ile i gdzie można kupić sobie drogę do trumny, krzyża i grobu w wilgotnej ziemi jako niefortunnego końca kontaktu z narkotykami.

I oto przysłowiowy pies pogrzebany. A raczej pogrzebana prowokacja. Prowokacja do myślenia łatwa do odkrycia w trakcie czytania. Do myślenia nad jedną z plag społecznych, która wcale nie jest

tak daleko od statystycznego "szarego" i co chciałoby się od razu powiedzieć normalnego człowieka. A nim może być przecież każdy z nas lub naszych bliskich.

Już ostatecznym i najcięższym argumentem przemawiającym za tym, że artykuł o którym nieustannie piszę, nie miał być tym o co go posądzono, jest istnienie i moja tego świadomość dwóch zbiorów zasad.

Pierwszym, zabraniającym mi występowania w tak oczywisty sposób przeciw prawu, jest moje sumienie, jako osoby dopuszczanej na łamy gazety.

Drugi stanowi kodeks karny ścigający wszelkie wykroczenia w powyżej opisanej materii oraz moja racjonalna niechęć do małych i okratowanych pomieszczeń, w których nie można samemu wpłynąć na dobór towarzystwa.

Mam nadzieję, że powyższa debata dość jasno przedstawiła zarówno cel mojej poprzedniej publikacji, jak i zamiłowanie do wnikliwej lektury zdających się być kontrowersyjnymi tekstów, jakich wiele możemy spotkać w prasie na co dzień. Podobnie pozytywny stosunek mam do wstrząsów jako metody wpływu na otoczenie. Mam jednak w tym przypadku nadzieję, że uda mi się zachować przy niej odrobinę umiaru i zdrowego rozsądku, czego zresztą wszystkim życzę.

Tomasz Zasada

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Aleksandrowie

posiada do sprzedaży
na zasadzie własnościowej
GARAŻE na samochody osobowe
przy ul. Konstantynowskiej.
Powierzchnia jednego garażu
- około 18 m kw.

Informacje: tel. 12 16 64

ŻYWEGO KARPIA PROSTO Z WODY

w cenie 5 zł za kg

sprzeda

Gospodarstwo Rybackie - Bełdów

tel. 12 14 12

Prowadzimy również sprzedaż hurtową
w godz. 7.00 - 15.00

UKŁADANIE GLAZURY

wykonuje
szybko i solidnie

tel. 12 43 69

SITODRUK i TRANSFER

na rajstopach i skarpetkach

Aleksandrów Łódzki
ul. Warszawska 82

tel. 12 30 94

SZUKAM MIESZKANIA

M2 lub M3

w Aleksandrowie
(osiedle Piaski lub w pobliżu)

tel. 12 38 19

ZATRUDNIĘ

szwaczki na zyk - zak

Aleksandrów, ul. Szczęśliwa 3

Sprzedam

pianino "Legnica"

(w dobrym stanie).

Aleksandrów Łódzki,

al. Wyzwolenia 11a m 53

TAXI 919

RADIO

MPT

NASZE TELEFONY

919

NASZE TELEFONY

303-517

303-518

303-519

303-520

PRACOWNIA TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZA

Andrzej Benedykt Kuropatwa

ul. Wschodnia 3

95 - 070 Aleksandrów Łódzki

- organizowanie imprez turystycznych
- transport autokarowy
- sprzedaż legitymacji i znaczków
Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych
- informacja turystyczno - krajoznawcza

